

08257

TYGODNIK BIAŁOSTOCKI

OKŁADKA OGŁOSZENIOWA.

Biuro Transportowe

**D. M. SOLNICKI,
M. ROGOŃSKI i S-ka**

BIAŁYSTOK, Kupiecka 6 tel. 192.

Bank Związków Ziemi

Spółka Akcyjna

Kapitał akcyjny Mk. 300.000.000

Kapitał zapasowy c-a Mk. 80.000.000

Centrala w Warszawie ulica Kopernika Nr. 30

Adres Telegraficzny Ziemiobank.

ODDZIAŁY:

BIAŁYSTOK, Warszawska 9.

Bielsk Podlaski	Konin	Radom
Ciechanowiec (agent)	Lublin	Równe
Ciechanów	Mława	Sierpc
Częstochowa	Noworadomsk	Włoszczowa
Hajnówka (agent)	Opatów	Wysokie Mazowieckie
Jędrzejów	Płock	Zamość

Wszelkie operacje bankowe. Finansowanie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu rolnego.

POLSKO-BALTYCKIE T-WO HANDLOWE i TRANSPORTOWE

Spółka Akcyjna

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 210.000.000 marek,

DZIAŁY: Importowy, Eksportowy, Żegluga rzecznej, Żegluga Morskiej Składowy, Warantowy, Asekuracyjny i leśny

ZARZĄD: Warszawa, Miodowa 6, tel. 104-37, 161-65, 161-77, 161-81.

Adres telegraficzny „POLBAL“.

ODDZIAŁY I AGENTURY W KRAJU:

Białystok, ul. Sienkiewicza 5, tel. 202,
Bydgoszcz, ul. Florjańska 8,
Baranowicze,
Częstochowa, ul. Piotrkowska 2,
Kraków ul. Lubicz 2, tel. 21-64.
Kódz ul. Piotrkowska 125, tel. 22,

Lwów, pl. Snolki 4, tel. 125
Poznań pl. Wolności 14
Równe, ul. Szosowa 43
Sniatyn
Tezew, ul. Dworcowa 25

Warszawa, ul. Długa 25, tel. 204-33,
120-12, 266 61, 158-33,
17-56, 158-39, 126-47,
Wilno, ul. Wielka 95, 258, 565,
Zbąszyń,

ZA GRANICĄ:

Gdańsk, Brejtgasse 22, tel. 35-55, 9-61, 39-69

Londyn, Noble Street 39, Adr. tel. „Polbalfs“

Paryż, 3 Rue du Quatre Septembre

Wiedeń, II, Grosse Mohrengasse 42, tel. 43-449

Całość. Taniość. Terminowość. Warantowanie towarów.
Finansowanie zakupów. Ubezpieczenia w drodze i składach.

Fabryka wyrobów mebli z łozy koszykowej

PRZEMYSŁOWA SIEHENIA W PIETRASZOWCACH

przy stacji kolejowej Wołkowysk Centr.

Przyjmują się obstalunki na wszelkie rodzaje mebli, szafy, łóżka i stoły z łozy.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Z uwagi, że nie wszyscy nadawcy są dokładnie obznajmieni z porządkiem zamawiania wagonów pod naładunek, niniejszym podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, porządek zamawiania wagonów na poszczególnych stacjach:

Potrzebne wagony dla naładunku, należy zamawiać u zawiadowcy tej stacji, na której ma być uskuteczniiony naładunek, na 24 godziny przed czasem naładunku. Zamówienia uskutecznią się bezpłatnie przez złożenie pisemnie zapotrzebowania opłacanego 10 markową marką stemplową, w którym należy wskazać ilość i rodzaj żądanych wagonów, nazwę towaru i stację docelową:

Dla gwarancji, od interesanta pobiera się kaucja w sumie 5760 marek za każdy zamówiony wagon. O ile zaś wagony zostaną załadowane w terminie określonym przepisami, suma ta zwraca się interesantowi. Żadne inne opłaty nie są dopuszczalne, jeżeli kto ich żąda, popełnia przestępstwo, a naiwnym, którzy je płacą, nic nie pomagają.

Z powodu ograniczenia naładunku do niektórych stacji, a mianowicie: Gdańska i Grajewa na eksport, wagony do tych stacji, podstawią się zgłaszającym, proporcjonalnie do ich żądań, i o tem decyduje nie oddzielną stacją, a Naczelnik Ruchu w Oddziale (Białystok—Lipowa 35).

Nadawcy posiadający większą ilość materiałów do wywozu, mogą zgłaszać zapotrzebowanie na podstawie wagonów na określone terminy. Zamówienia takie winny być zgłaszane do Dyrekcji Kol. w Wilnie lub do oddziału w Białymstoku, Wydział Ruchu na 14 dni przed terminem naładunku. Przewozy takie uważane są jako planowe i mają pierwszeństwo przed naładunkami zwyczajnymi tej—że kolejności.

**Dyrekcja Wileńska P. K. P.
Oddział w Białymstoku.**

TYGODNIK

BIAŁOSTOCKI

Czasopismo narodowe poświęcone zagadnieniom politycznym, społecznym i ekonomicznym
z uwzględnieniem spraw miejscowych,

STĄŻY DZIAŁ LITERACKI.

Redakcja otwarta codziennie

od godz. 5 ej do 6 ej —

Elektryczna 9

Cennik ogłoszeń za tekst:

Rękopisów w redakcja
nie zwraca.

Wydawca — ADAM STRZEMBOSZ

Redaktor — WOJCIECH KULIKOWSKI.

Prenumeratę przyjmuje
administracja w dniale po-
wszednie w lokalu admi-
nistracji — Elektryczna 9
codziennie od 5 ej do 6-ej.

Cena miesięczna — 240 mk.
Kwartalnie — 720 „

General W. Falewicz.

Inwazja bolszewicka 1920 r., a nasza strategia.

Prosimy czytelników posia-
dających odpowiednią znajo-
mość przedmiotu o łaskawe
nadesłanie do Redakcji swej
opinji, co do kwestji porusz-
onych w poniższym artykule.

Ziemie Białostocka, Gro-
dzieńska i Suwalska od począt-
ku wojny światowej do dni o-
statnich były główną widownią
działań operacyjnych na froncie
wschodnim. Skutkiem tego są
spustoszenia kraju, które widzie-
liśmy i na które jeszcze patrzy-
my. Szczególnie niszczycielską
była inwazja bolszewicka 1920
roku, ten ostatni akt, miej-
my nadzieję, kataklizmu dzie-
jowego, jaki przeżywamy.

By uniknąć na przyszłość
powtórzenia się podobnych nie-
szczęść należy korzystać z do-
świadczenia przeszłości. zbadać
przyczyny niepowodzeń i obmy-
śleć sposoby zaradcze.

Katastrofa, którą te ziemie
przeżyły, spowodowana była
nie tylko położeniem geograficz-
nym, t. zw. korytarz litewsko-
białoruski między granicą Pru-

ską i błotami pińskimi, lecz
takż i naszymi błędami strate-
gicznymi kampanji 1920 roku.

Kampanja 1919 roku była
szczęśliwą dla oręża polskiego.
Z materiału fachowego zdemo-
bilizowanych armji państw u-
padłych, oraz posiłków francu-
skich otrzymaliśmy kadry dla
organizacji naszej armji, której
nastrój był doskonały. Obroni-
liśmy Lwów z Galicją Wschod-
nią, dosyć pomyślnie zlikwido-
waliśmy zatargi graniczne z Cze-
chami i Niemcami, odrzuciliśmy
głównego najniebezpieczniejsze-
go przeciwnika — bolszewików
za Dźwinę i Berezynę, podczas
gdy oni jednocześnie byli ata-
kowani na czterech frontach
takiego olbrzymiego terytorjum.
Wówczas jednak, kiedy armje
sowieckie rozprawiły się z
Kołczakiem, Denikinem i Ju-
dzieniczem, nasze działania od
października zatrzymano. —
Czyż z *wojskowego punktu wi-*
dzienia nie było wówczas ko-
niecznym i możliwym przepro-

wadzenie przez nas najenergicz-
niejszej ofensywy, koordynując
naszą akcję z operacjami prze-
ciwników bolszewickich?

Czyż takie przedsięwzięcie
nie zabezpieczyło by nas od
przedłużenia wojny na rok
następny ze wszystkimi jej
straszными konsekwencjami?

Na te pytania odpowiedzia-
ły wypadki 1920 roku.

Wszyscy wybitni wodzowie
prowadzili kampanje po uprzed-
niem bardzo starannem przy-
gotowaniu konjunktury politycz-
nej. Tego nie upuścili i bolsze-
wicy. Wiemy z jaką zabiegliwo-
ścią i energją rząd sowieków
wykorzystał przerwę w działa-
niach wojennych na naszym
froncie i usposobił część opinji
światowej na swoją korzyść. A
przecież bolszewizm to antyte-
za cywilizacji europejskiej! —
Wojna z sowiekami była nie
tylko sprawą Polski, — lecz
dalszym ciągiem walki świato-
wej, idącym na rękę szczegól-
nie Niemcom.

Czyż nie było wskazaniem przedstawienie kwestji zwycięstwa Polski — jako zwycięstwa koalicji i skonsolidowanie pod tym hasłem całego frontu wschodniego Europy od Bałtyku do morza Czarnego. — Dla czego właśnie taka polityka, — szerszej miary, nie była kierowniczą w utworzeniu dla nas pożądanej koniunktury strategicznej?

Tak więc przygotowanie polityczne oczekiwanej kampanji 1920 roku było nieudane.

Już w marcu wiedziano o koncentracji głównych sił bolszewickich na froncie północnym t. j. białoruskim. Takie ugrupowanie nieprzyjaciela było zupełnie, z jego punktu widzenia, racjonalnem wobec zamierzonej ofensywy armji sowieckich:

a) odpowiadało *najbardziej celowemu kierunkowi operacji*, prowadzącemu najkrótszą i najdogodniejszą drogą do *głównego obiektu* — stolicy państwa — Warszawy.

i. b) *przeprowadzenie operacji* w tym kierunku było dla nich *najbezpieczniejsze* pod względem ochrony własnej podstawy działań i własnych komunikacji.

Drogi komunikacyjne, które prowadzą z centralnej Rosji do Polski, idą przez ziemię Wileńską, Nowogrodzką, Grodzieńską, Białostocką i Piską, w kierunku od północnego wschodu na południo-zachód. Są to trzy magistrale kolei żelaznych, stara szosa Moskwa—Warszawa, a także trakty drogowe tego rejonu.

Za wyborem tego kierunku następowania głównych sił moskiewskich przemawiała i ta okoliczność, że oba skrzydła ich frontu strategicznego były zabezpieczone od południa błotami Polesia, od północy granicami sprzyjających im sąsiadów Litwy i Prus, z którymi kontakt osiąga się przez zajęcie Wilna — tego niezmiernie cennego punk-

tu politycznego i strategicznego — jako węzła komunikacji.

Wszystko to przemawiało za tem, że główne siły, nieprzyjaciela, przy wykonaniu planu ofensywy, będą posuwać się na terenie Białorusko-Litewskim, a nie na Ukraińskim.

Ten więc kierunek działań miał znaczenie decydujące, a południowy powinien być uważany jako drugorzędny, lub nawet demonstracyjny.

Podstawowe zasady planu, operacyjnego formułują się, jak to jest znane wszystkim fachowcom, następująco:

1) Kierunek t. zw. linii działania powinien *prowadzić do ważnego celu*. Najważniejszym obiektem na wojnie jest armja nieprzyjacielska, ewentualnie najsilniejsza jej grupa, operująca na danej widowni. A zatem ona powinna być głównym celem operacji strategicznej.

2) Jeżeli operuje kilka grup nieprzyjacielskich, to główny wysiłek powinien być skierowany przeciw najmniejbezpieczniejszej grupie.

3) Działania powinny być prowadzone w takim kierunku i przeprowadzone w ten sposób, aby były zabezpieczone własne podstawy operacyjne i komunikacyjne linje.

Otóż rozpoczęcie kampanji 1920 roku, wobec wiadomej sytuacji strategicznej, w kierunku południowym t. j. na Kijów nie odpowiadało *wżęj wymienionym wymaganiom, było stanowczo błędem strategicznym*, naprawa którego była tak kosztowną dla Polski.

Najsilniejszą i znajdującą się w najdogodniejszych warunkach działania była północna grupa armji bolszewickich. Kijów sam przez się nie był dla naszego nieprzyjaciela ani zbyt cennym, ani dotkliwym punktem strategicznym, ustąpienie którego, w sensie operacyjnym, wobec terytorjalnych i politycznych warunków współczesnej Rosji — było dla niej rzeczą względnie

obojętną. *To też zajęcie Kijowa do żadnego rozwiązania strategicznego nie prowadziło.*

Nasza ofensywa na Kijów była atakiem skierowanym nie w punkt koncentracji sił nieprzyjacielskich, lecz — w próżnię. A więc wysiłek — bezskuteczny.

Operacja na Kijów wymagała przegrupowania znacznych sił i skierowania na tamten front naszych rezerw strategicznych, co osłabiło ważniejszy front północny, przykrywający ziemię na wschód od Bugu i Narwi t. j. Białostockie, Grodzieńszczyznę, Wileńszczyznę i Nowogrodzkie. — Takie przedsięwzięcie było wielkiem ryzykiem na wypadek silniejszej akcji nieprzyjaciela na Białej-Rusi.

Dwa lata temu 4 lipca główne siły bolszewickie rozpoczęły ofensywę na froncie północnym, kiedyśmy byli wciągnięci w operację Kijowską. — Liczne i względnie dobrze zorganizowane ich dywizje mające rezerwy na każde zawołanie, posuwały się stale naprzód, atakując gwałtownie oddziały polskie, osłabione wskutek wysłania posiłków na front południowy.

W pierwszych dniach Lipca były stracone Mińsk i Wilno, 20-ego bolszewicy zdobyli Grodno, 27-ego Białystok!

d. n.

Kompromisowość, jako zasada polityczna.

Z pewnych objawów sądzić można, że kult kompromisowości, jako zasady politycznej, chłodną zaczyna w sercach najgorliwszych dotychczas wyznawców. Zda się przeto na czasie poddać tę zasadę pewnej rewizji dla uniknięcia w przyszłości złudzeń i rozczarowań.

Polityka wielkiego narodu jest czemś więcej niż wypadkową stosunków dnia (takie poj-

tylko dla okresów przejściowych), treścią jej istotną być musi realizowanie idei wyższego rządu, zrodzonych w duchowej pracy narodu. Przez wyrzeczenie się tego szczytnego hasła sprowadzilibyśmy polityczne życie narodu z drogi twórczości do wegetacji. Nie można więc wchodzić w życie polityczne z zasadą kompromisowości, jako jedynym skarbem, gdyż iluzje nie zastąpią prawdziwych wartości. Nie liczący się z tem są zwykłymi oportunistami.

Dla polityka, nie posiadającego w djament skryzalizowanego credo, kompromisowość, podniesiona do zasady, jest drogą niezmiernie niebezpieczną, gdyż usposabia do postępowania w kierunku najmniejszego oporu, oddala od twórczego wysiłku, podsyca instynkta karjerowiczowskie. Mówię tu oczywiście o kompromisowości, jako zasadzie politycznej, nie o kompromisie, jako fakcie. Kompromis jest nieraz koniecznością taktyczną, lecz jako taki nie pretenduje do godności zasady.

Stosowanie w dobrej wierze zasady kompromisowości z jednej strony przy równoczesnem stosowaniu przez stronę przeciwną kompromisu, jako posunięcia taktycznego, jest formalnem wyprowadzeniem w pole strony pierwszej. Potwierdzeniem powyższego jest sytuacja, w której się znalazła obecnie grupa sejmowa, która jawnie proklamowała zasadę kompromisowości, jako swą rację bytu: przekonawszy się, że była zawsze traktowaną jak narzędzie, musiała przejść do zdecydowanej opozycji, czyli wyrzec się zasady kompromisowości, komplementa zmienić w ostrą krytykę.

Ad. Strzembosz.

Zjazd Wojewódzki Związku Ludowo-Narodowego.

Pierwszy dzień obrad.

29-go czerwca rozpoczął obrady Zjazd Związku Ludowo-Narodowego w Białymstoku. Przybyli delegaci ze wszystkich powiatów Województwa w liczbie 300 osób. Nastrój obradujących podniosły, dostrojony w zupełności do powagi chwili i do zadań jakie przed Zjazdem stanęły. Najliczniej przybyli delegaci z powiatów Wys.-Mazowieckiego, Wołkowyskiego i Ostrowskiego. Wśród przyjezdnych widziało się włościan siernieżnych, rzemieślników z miast, robotników i urzędników, inteligentów. Zjazd poprzedziła msza święta celebrowana przez ks. dziekana Sperskiego z Wołkowyska w starym kościele Branickich. Kościół wypełniony po brzegi przez delegatów i członków Z. L. N. z miasta. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Sperski, nawołując do jedności, zgody i miłości. Ukochanie Boga prowadzi do prawdziwej miłości Ojczyzny. Chcąc mieć państwo nasze silnem i niezachwianem, społeczeństwo spójnem i zgodnem, trzeba rozpalić w narodzie święty ogień wiary. Francja dopóki była trawioną duchem niewiary, dopóki tam kwitła bezwyznaniowość, a masoneria i wolnomularstwo przenikały do rządów i rodziny—państwo francuskie osłabło, bohaterski niegdyś naród zatracił swą moc i odporność. Wielka wojna światowa zmiotła ze społeczeństwa pokost niewiary i cnoty narodowe zabłysły w całej pełni, a na froncie wystąpił niczem nieskrepowany duch bohaterstwa i poświęcenia. Ks. stwierdzając wielkie pokrewieństwo duchowe pomiędzy nami, a Francją prosił Boga o wiarę dla Polski, miarę silną jasną i niezachwianą. Z ukochaniem Ojczyzny w sercu miniemy obecny niebezpieczny okres. Zmieciemy z powierzchni naszego życia brudy i śmiecie i będziemy mieli państwo i społeczeństwo, tak jednolite i tak silne, jakim jest obecnie Francja.

O 12-ej w południe rozpoczęły się w sali Sokoła obrady zjazdu, które zagaił poseł *Włodek*, powołując na przewodniczącego posła z ziemi Łomżyńskiej *Szymborskiego*. Przewodniczący zaprosił do prezydium ks. dziekana Sperskiego, p. Hermanowskiego, p. Długoborskiego i Twardowskiego. Na estradzie zasiadli posłowie *Zaluska* i *Włodek*, redaktor tyg. *Zorzy K. Wierczak* i delegat *Zarz. Gł. Zw. Lud. Nar. Kryński*.

Referat o przebiegu dotychczasowych rządów w Polsce, o polskiej polityce zewnętrznej i wewnętrznej i stosunku do niej *Zw. Lud. Nar.* wygłosił *pos. Zaluska*. Na wstępie określił obecną sytuację w związku z trwającym blisko miesiąc przesileniem. Zamęt u góry jest objawem, że okres bezrządu ma się ku końcowi, meły polityczne i społeczne dla których każdy zamęt jest świetną okazją dla załatwienia interesów osobistych, starają się zamęt przedłużyć. Wobec postawienia przez Nacz. Państwa pod dyskusję zasad prawnych s anowujących podstawę naszych rządów, poseł określa w sposób dobitny zasady polskiej praworządności, prawa Sejmu, Naczelnika Państwa i rządu, stwierdzając kategorycznie, że Naczelnik Państwa reprezentując państwo, nie ma prawa sprzyjać jakiegokolwiek partji, a tem bardziej załatwiać interesów państwowych w myśl potrzeb lub żądań jednej z grup politycznych. Sejm nasz powstał w jak najniekorzystniejszych dla powstania ciała parlamentarnego warunkach. Chaos rewolucyjny, jaki wtedy panował, wojna z wrogiem zewnętrznym dokonały tego, że Sejm obecny nie jest wykładnikiem opinji publicznej i woli ludu. Sejm po ukonstytuowaniu się zastał już Nacz. Państwa powołanego tymczasowo przez Radę Reg. i z faktem dokonanym się pogodził. Mówca przypomina że *Zw. Lud. Nar.*, któremu zarzucają niechęć do osoby reprezentującej państwo, w głosowaniu wypowiedział się za przedłużeniem mandatu, tymczasowego Naczelnika Państwa.

Przez cały okres naszej egzystencji państwowej Związek, nie przyjmował udziału w rządach, na 90 ministrów, jakich mieliśmy w sześciu ubiegłych gabinetach przyjmowało udział tylko 4 czł. Związku. Z tych tylko *Wład. Grabski* piastował urząd przez dłuższy okres czasu, trzej pozostali urzędowali w ciągu paru tygodni. Wobec powyższego p. poseł stwierdza, że klub jego nie może żadną miarą ponosić odpowiedzialności za dotychczasowe rządy i ich wyniki. Charakteryzując niepodległe dzieje młodego państwa polskiego. p. *Zaluska* wytyka błędy i niedopatrzienia, partyjną krótkowzroczność i zaśnięcie naszych rządów. Od wypędzenia Niemców z Poznańskiego, obrony Lwowa, wyprawy kijowskiej,

aż do ostatnio załatwionej sprawy wileńskiej i śląskiej — ciągnie się pasmo karygodnych błędów, za które społeczeństwo musiało ponosić konsekwencje. Nie w celu agitacji lub siania niezgody powtarzane są te dzieje, jedynie dla spokojnego rozważenia naszych braków, które doprowadzić może do ustrzeżenia się od błędów na przyszłość i stworzenia mocnych podwalin naszej państwowości.

O ładzie i porządku w Polsce zdecydował Sejm, który w niedługim czasie winien być obrany. Wykluczenie z niego bezczelnych karjerowiczów, ludzi mających jedynie na względzie własną szkatułę którą by chcieli wypełnić na koszt państwa, mącicieli spokoju publicznego, a wprowadzeniem natomiast świadomych i uczciwych obywateli naszego państwa będzie jedyną gwarancją urzędzenia Polski w myśl postulatów wielkich demokracji Zachodu.

Następnie zabrał głos *pos. M. Arcichowski* wysuwając dwa momenty: wewnętrzny konieczność oświaty narodowej, którą o kilka szczebli podniosła poziom kulturalny społeczeństwa i zewnętrzny uświadomienia niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, które się obecnie zmieniło w niebezpieczeństwo niemiecko-rosyjskie. *Redaktor Wierczak* z głęboką znajomością naszych stosunków parlamentarnych określił polityką poszczególnych grup i stronnictw politycznych. Działalność Witosa i jego partji i robotę lewicowców w sejmie i w kraju.

O godz. 3-ej zarządził przerwę obiadową, po której nastąpiła dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Zabierali głos p. p. Twardowski i Zimnoch z Grodna, Lenczewski z Lenc i inni. Omówiono nie tylko poruszone tematy polityczne ale i gospodarcze. Drugi dzień obrad został poświęcony wyłącznie sprawom organizacyjnym.

Kronika polityczna.

Rola p. Sliwińskiego. Jeżeli podana w deklaracji Naczelnika Państwa przed konwentem senjorów potrzeba stworzenia rządu, posiadającego silne oparcie w Sejmie, była istotnie przyczyną udzielenia dymisji gabinetowi p. Ponikowskiego, to stwierdzić musimy, że p. Naczelnik Państwa celu nie osiągnął gdyż obecny z inicjatywy Belwederu premier p. Artur Sliwiński i jego gabinet z p. Zaczkim na miejscu Michalskiego i p. inżynierem Narutowiczem

na miejscu p. Skirmunta na stworzenie większości sejmowej nie może liczyć ani trochę. O ile natomiast chodziło o stworzenie rządu „bezwzględnie lojalnego” w stosunku do zamierzeń p. Naczelnika Państwa, to przyznać musimy, że cel został osiągnięty znakomicie, gdyż nie może powstać obawa, by rząd p. Artura Sliwińskiego potrafił zaprzagnąć samodzielności. „Błogosławieni małuczy, albowiem ich jest Królestwo”, ale giełda notuje dziś dolara już 4700 mk.

U. N. P. 175-ty numer „Kurjera Porannego” wdział szatę godową. W numerze tym bowiem p. redaktor Fryze miał szczęście ogłosić swym czytelnikom, że p. Artur Sliwiński, kochanek Belwederu i mąż opatrnościowy, pokonał smoka i stworzył doskonały rząd, nadto zaś, że... przy zło na świat dziecie — Mesjasz, które zbawi Polskę od grzechu pierworodnego, a imię mu dano U. N. P., z rodu zaś jest Medardowego.

„Gazeta Warszawska”, poświęca również szpalę nowochrześciewi: „pp. Medard Downarowicz, Sobański, Knoll i inni polacy z Warszawy z p. Bałabanem, Hartlibem, Fel ztynem, Szejcherem ze Lwowa, Estrajcherem, Epsztejnem, Landau, Sare, Tillesem z Krakowa, itd.”

Ze względu że numer idzie już na maszynę wyrażenie naszego sądu odkładamy na najbliższą przyszłość.

MIGAWKI.

Analfabetyzm polityczny, czy prowokacja.

W N 144 Nowego Dziennika Białostockiego, *największego pisma w Województwie Białostockim* znajdujemy bardzo ciekawy objaw absolutnej ignorancji politycznej lub też złej woli użytej w celach agitacyjnych. Sławetny dziennik Białostocki, pismo chcące uchodzić za organ niezależnej myśli politycznej, pismo, które, potrafi w jednym numerze umieścić artykuł wstępny, krytykujący działalność p. Skulskiego a pod nim interpelację złożoną przez klub p. Skulskiego, organ poświęcony sensacyjnym bajeczkom, obliczonym na brukowe zainteresowania naszej publiczności potrafił się zdobyć na wielki artykuł polityczny oceniający kierunek Związku Ludowo-Narodowego i jego przywódców.

Nie będę czynił gruntownej analizy artykułu i rozbioru poszczegól-

nych ustępów. Stwierdzą tylko, że do krytyki działalności kierunku politycznego który istnieje u nas od trzydziestu zgorą lat, który ma za sobą bogatą niwę wyrobionej myśli politycznej i szereg zd. byczy poważnych w życiu i rozwoju narodu nie można się zabierać z błazeńskim uśmiechem na twarzy, a zupełnym analfabetyzmem politycznym w umyśle.

„Jesteśmy pismem niezależnym, nie w imię interesów partyjnych. Zajmujemy się na tem miejscu rzekomo polityczną pracą narodowych demokratów...”

Tak, Szanowny Panie T. K., ale niezależny organ nie ma prawa fałszować fakty historyczne, wymyślając bajeczki o szabli Ruzskiego — lub oszczerstwa o Lwowie. Nie ma prawa wmawiać w Zw. Lud. Nar. i informować społeczeństwo o zamachach, których nie było bo to jest burzenie opinii publicznej, bo to jest rozżeganie instynktów nienawiści systemem zaiste bolszewickim.

„Wędrowki przedwyborcze narodowy h demokratów”, artykuł wstępny „Dziennika Biał.”, powołał do życia fakt Zjazdu Wojewódzkiego Związku Ludowo-Narodowego.

Chwila obrana dla artykułu, jego ton i sposób ujęcia sprawy wskazują jasno, że chodziło tu o zohydzenie organizacji, w oczach czytelników i przyjezdnych członków Zw. Lud.-Nar. o rzucenie potwarzy, przed czytelnikiem niezbyt dobrze uświadomionym co do biegu polityki naszej, na czynniki mające posłuch i powagę.

Tą drogą panowie nie osiągnięcie celu. Analfabetyzm polityczny naszych szermierzy obróci się przeciwko wam jedynie, bo naprawdę śmieszne i naiwne są wystąpienia przed forum publicznym, oparte na sztucznych błazeńskich i nieznajomości sprawy, rażące tem co rosjanie zwał nachalstwem.

Drogomir.

Czasopisma

„Gazeta krawiecka Nr. 5 zawiera opisy mód, rysunki, cenniki, ustawy o uczniach, patentach i wiele wiadomości fachowych. — Adres Redakcji: Kraków, ul. Mikołajska L. 13.

Dział gospodarczo - społeczny.

Waluta. W ostatnich dniach stale wzrastał kurs dewiz zachodnich, oczywiste kosztem marki niemieckiej a pośrednio polskiej.

Spadek marki niemieckiej tłoczy się wielką jej podażą na rynkach zagranicznych, być może związaną z konferencją Poincaré'go i Lloyd Georéa w Londynie przemysłowcy niemieccy uważają poprawę kursu marki niemieckiej za niepożądaną w tej chwili, gdyż sparalizowałaby ona eksport. Morderstwo Ratenaua komplikuje jeszcze bardziej sytuację w Niemczech.

Stan marki polskiej utrzymał się prawie niezmiennym w stosunku do marki niemieckiej, ze spadkiem tej ostatniej marka polska spada w stosunku do waluty zachodniej, w szczególności do dolara.

3-ego czerwca dolar am. — 3,920 mk., 26-ego czerwca, w dniu formowania gabinetu przez p. A. Śliwińskiego — 4,565 mk. Są to daty początku i końca przesilenia rządowego, Ząd wywnioskować możemy jak silny wpływ na stan naszej waluty mają zdarzenia natury politycznej. Chwila zamętu i niezdecydowania wprowadza nieobliczalnie wprost straty dla skarbu polskiego.

Fakt, tak doniosłego znaczenia gospodarczego, jak włączenie Górnego Śląska nie potrafił wpłynąć na polepszenie kursu naszej marki. W horoskopach walutowych od dawna przewidywanem było polepszenie waluty przez włączenie Śląska, chwila dziejowa nadeszła, lecz nieład u góry w czynnikach rządzących, zmarnował pomysłny dla nas moment polityczny.

Zaufanie zagranicy, odbijające się dowodnie w stanie marki polskiej, powróci wtedy dopiero, gdy uporządkujemy nasz system rządów.

Dr.

Ziemia dla żołnierzy. W wykonaniu art. 9 Ustawy z dn. 17.12.1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P.” Ministerjum Spraw Wojskowych podaje do wiadomości zainteresowanych:

1. Zgodnie z art. 2 Ustawy, pierwszeństwo w otrzymaniu osady żołnierskiej w pow. kresowych mają:

a) żołnierze, którzy szczególnie się odznaczyli (a więc ranni i dekorowani w W. P.).

b) ochotnicy, którzy odbyli dłuższą służbę frontową.

2. Pragnący korzystać z dobrodziejstw powyższej Ustawy, którzy nie wypełnili dotychczas kart reje-

stracyjnych, winni niezwłocznie przesiłać wypełnione, potwierdzone i zaopiniowane przez odnośne władze wojskowe karty rejestracyjne do Referatów Osadnictwa Żołnierskiego do Dowództwa Okręgu Korpusowego na terenie którego ubiegający się zamieszkują. Podania wniesione wprost do M. S. Wojsk. nie będą rozpatrywane.

Ministerjum Spraw Wojskowych przystąpiło do układania list kandydatów drugiej kolejki na rok 1922. Ubiegający się o zatwierdzenie w drugiej kolejce 1922 roku, wnoszą wypełnione, potwierdzone i zaopiniowane karty rejestracyjne do Referatów O. Ż. przy D. O. K. na terenie którego zamieszkują. O ile kandydat wypełnił już kartę rejestracyjną lub uzyskał świadectwo kwalifikacyjne — winien dołączyć jego opis, pozbawiony podać należy dołączyć;

1. Zaświadczenie zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, bronę, pług, ziarno na dokonanie zasiewów, oraz środki na przeżycie do zbiorów 1923 roku.

2. Zobowiązanie podpisane własnoręcznie, że wrazie przyznania działki zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego powiatu w terminie jaki mu zostanie wyznaczony po zatwierdzeniu.

3. Zaświadczenie, że jest rolnikiem. Należy podać czy kandydat jest żonaty, wiele ma lat, wiele osób z rodziny sprowadza na działkę (przy równych kwalifikacjach bojowych kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami).

4. Zaświadczenia zarządu gmin lub policji państwowej, że kandydat nie popełnił zbrodni, względnie przestępstw z art. 4 Ustawy, oraz o jego nienagannym zachowaniu się poza służbą wojskową.

Przeciętna wielkość nadziału wynosi od 8 do 25 h. (15 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

W związku z wykonaniem powyższej Ustawy zostanie utworzona pewna ilość parcel podmiejskich o wielkości pół do 3 h. (1 do 5 morgów) w odległości do 3 klm. od miasta. Parcele te jako zbyt małe nie mogą tworzyć samodzielnego warsztatu pracy rolnej lecz stanowić będą przy miastach punkt oparcia i podstawę do rozwinięcia innego zawodu bądź wolnego, bądź rękodzielniczego, bądź przemysłowo-handlowego.

Kandydatami na działki podmiejskie mogą być zdemobilizowani uprawnieni do korzystania z dobrodziejstw

Ustawy „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P.”. Pierwszeństwo uzyskują ci, którzy się już na Kresach osiedlili i ewentualnie wykonanie swego zawodu rozpoczęli. Następnie tacy kandydaci, którzy udokumentują faktyczną możliwość uzyskania pracy w swoim zawodzie na Kresach lub wykażą się dostatecznym kapitałem (w narzędziach lub w gotówce na otwarcie i uruchomienie własnego warsztatu).

Podania należy wnosić do Referatów O. Ż. przy D. O. K., jak wyżej pod II i zaopatrzone załącznikami, jak na działki rolne z tą zmianą, że zamiast zaświadczenia o praktyce rolnej kandydaci wykażą się:

1. Zaświadczeniem o teoretycznym lub praktycznym wykształceniu w swoim zawodzie (odpisy świadectw szkolnych lub z praktyki).

2. a) zaświadczeniem o osiedleniu się na Kresach i wykonaniu swego zawodu, względnie, b) zobowiązaniem do osiedlenia się przy równoczesnym wykazaniu faktycznej możliwości i uzyskania pracy w swoim zawodzie fachowym, lub c) posiadaniem dostatecznego kapitału, dającego możliwość otwarcia i uruchomienia własnego warsztatu. Kandydaci wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (zaświadczenia o dłuższym należeniu do kółek rolniczych, kooperatyw, macierzy szkolnej i t. d.) uzyskują pierwszeństwo przy równych zasługach bojowych tak w otrzymaniu działek rolnych, jak i podmiejskich.

Zaświadczenia powyższe przesiłać niezwłocznie do Referatu Osad Żołnierskich D. O. K.

Ministerjum Spraw Wojsk.
Wydz. Osad Żołnierskich.

O eksploatację puszczy Białowieskiej.

W prasie pojawiły się wiadomości o zajęciu stanowiska Rady naczelnej Związków drzewnych w Polsce w sprawie wydzierżawienia puszczy Białowieskiej. Ponieważ wiadomości te nie były ścisłe, komunikuje prezydium Rady naczelnej co następuje:

Na Zjeździe przedstawicieli organizacji drzewnych w Polsce zapadła na wniosek kilku Związków jednomyślna uchwała, wzywającą prezydium Rady do zakomunikowania odnośnym władzom, że wydzierżawienie puszczy Białowieskiej jest dla przemysłu drzewnego sprawą pierwszorzędnej wagi, że dla przemysłu rodzimego nie może być rzeczą obojętną, na jakich warunkach oddany zostanie tak ogromny rezerwoar ma-

terjałów drzewnych, zwłaszcza o charakterze eksportowym, i że byłoby wreszcie rzeczą pożądaną, by rodzimy przemysł mógł także zapewnić sobie wpływ na eksploatację Białowieży. Naskutek tej uchwały udała się delegacja Rady naczelnej do ministra skarbu i ministerjum rolnictwa i uzyskała zapewnienie, że o il: polski przemysł drzewny, oparty o dostatecznie poważny kapitał, mógłby rządowi w jaknajrychlejszym czasie dać gwarancję dopełnienia warunków ustawionych, rząd gotów byłby wejść z reprezentantami poważnych grup w odnośne pertraktacje.

Na tem prezydium Rady naczelnej ograniczyło swoją interwencję.

Sprawy Urzędnicze.

WNIOSEK NAGŁY

posła Godka i towarzyszy Związku Ludowo-Narodowego

w sprawie zniesienia wyjątkowej ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r. Dz. U. R. P. P. Nr. 11 poz. 60 o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku.

WYSOKI SEJMIĘ!

Coraz częściej powtarzające się wypadki nadużyć służbowych, popełnianych w pierwszych latach Państwa Polskiego przez osoby wojskowe i urzędników cywilnych i daleko sięgające ujemne ich skutki tak dla siły obronnej Państwa i dla Skarbu Państwa, jak i dla prawidłowego życia gospodarczego, były powodem, iż społeczeństwo poczęło domagać się wydania nadzwyczajnych norm prawnych, któreby nadużycia te jak najsurowiej karały. Uznając potrzebę takich norm Sejm uchwalił dnia 1 sierpnia 1919 r. ustawę o odpowiedzialności osób wojskowych, zaś dnia 30 stycznia 1920 r. ustawę o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku, stanowiąc w obu ustawach jako karę za te przestępstwa—karę śmierci.

Od uchwalenia powyższych ustaw upłynęło lat dwa, w ciągu których tak z powodu nastania stosunków pokojowych, jak i ze względu na wprowadzenie systemu wolnego handlu wyjątkowo wojną wywołane stosunki poczynają, powracać do normalnych warunków.

To powszechne dążenie do powrotu do normalnych stosunków ujawniające się zniesieniem pewnej

liczby wojennych instytucji domaga się również zniesienia wyjątkowych ustaw.

Na tę drogę wstąpił Sejm uchwalając dnia 11 maja 1922 r. ustawę ograniczającą stosowanie wyjątkowej ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. po tej też drodze winien iść dalej i przystąpić do zniesienia również wyjątkowej ustawy odnośnie do urzędników, co jest tem więcej uzasadnione, że tak obowiązujące ustawodawstwo karne jak i uchwalone przez Sejm dnia 17 lutego b. r. ustawy o państwowej służbie cywilnej i o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym są najzupełniej wysarczające, aby wszelkie przestępstwa urzędników były surowo karane.

Nie można też pominąć względów natury moralnej. Stosowanie do urzędników wyjątkowego ustawodawstwa karnego, surowszego niż dla reszty obywateli, budzi wśród tego stanu uczucie krzywdy, podkopuje znaczenie i autorytet stanu urzędniczego tak potrzebny do podtrzymania powagi władzy, dostarcza wreszcie zagranicy dowodu na twierdzenie, jak niski jest poziom moralny naszego stanu urzędniczego, jeśli Państwo uciekać się musi wobec nich do tak drakońskich ustaw wyjątkowych.

Z powyższych względów podpisani wnoszą:

WYSOKI SEJM uchwalić raczy: załączoną ustawę.

Pod względem formalnym upraszają podpisami o przekazanie niniejszego wniosku komisji prawniczej.

Warszawa, dn. 23 czerwca 1922 r.

Ustawa w przedmiocie uchylenia ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r. Dz. Ustaw. Państw. Nr. 11 poz. 60 o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione w chęci zysku.

Art. I. Uchyla się moc obowiązującą w ustawie z dnia 30 stycznia 1920 r. Dz. P. Nr. 11 poz. 60.

Art. II. Sprawy, co do których do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy nie zapadły prawomocne orzeczenia, podlegają orzecznictwu po myśli obowiązujących ustaw karnych, względnie dyscyplinarnych.

Art. III. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z interesowanymi Ministrami.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Z wydawnictw.

Anatole France. „Święty Satyr” tłómaczył St. Godlewski wydawnictwo „Książki Ciekawe” Warszawa.

Wydane w tym zbiorku nowele najslynniejszego ze współczesnych beletrystów francuskich niejednolite pozostawiają wrażenie. Pierwsza nowela, od której zbiorek otrzymał tytuł, pozostawiła we mnie, pomimo niezaprzeczonych wysokich artystycznych walorów, przykre wrażenie niesmaku. Wrażenie to jednak zostało sownie wynagrodzone przez jedną z następnych pod tytułem „Kuglarz Najświętszej Panny”.

Znalazłem w niej bowiem to, co cenę w artyście ogromnie: uczczenie naiwnego, lecz wielkiego w swej treści uczucia.

Barnaba, Kuglarz wędrowny średniowiecza, pomimo, że „znosił więcej, niż swoją tylko część nędz, jakie spadły na nas za grzech „Adamowy”, traktuje swe rzemiosło miłośnie, jest artystą.

Pewnego dnia Barnaba spotkał na gościńcu mnicha, dążącego w tym samym kierunku.

Ten ci przekonał go o wyższości życia klasztornej: „Zowię się Barnaba i trudnię kuglarstwem. Byłoby to zaprawdę najpiękniejsze w świecie rzemiosło, gdyby mogło codziennie człowieka pożywić”.

— „Barnabo, przyjacielu, uważaj na to, co mówisz. Niema piękniejszego zawodu, niż stan zakonny. Wielbi się w nim ustawicznie Boga, a życie zakonnika jest wieczystą kantyczką na cześć Pana”.

Barnaba odrzekł: — „Ojczy mój, wyznaję, że mówiłem, jak głupiec. Oczywiście zawód mój nie może równać się z twoim. Sztuki, z jakich słynę w sześciuset miastach,—siolach od Soissons do Beauvais, poświęcił bym chętnie dla życia klasztornej” W taki prosty sposób Barnaba kuglarz został mnichem. W klasztorze wszyscy nowi bracia Barnaby ze średniowieczną gorliwością oddawali się sławieniu doskonałości Maryi scholastycznymi traktatami, dźwiękiem, lub muzyką

Brak umiejętności i uzdolnień równie szlachetnych staje się przyczyną wewnętrznej tragedii braciszka Barnaby.

Niespodziewanie jednak bracia zakonni zauważyli dziwną zmianę w jego usposobieniu: smutek zastąpiła pogoda i cicha radość, zauważyli nadto, że nowy brat w godzinach wolnych od wspólnej modlitwy długie chwile spędza w kaplicy. Z obowiązku swego przeor udał się go śledzić i oto oczom jego przedstawił się widok niesłychany:—„Ujrzał przed ołtarzem

Najświętszej Panny Barnabę, z głową na dół, z nogami w powietrzu, żonglującego sześciu miedzianymi kulami i dwunastu nożami. Na cześć Matki Boskiej wyczyniał te sztuki, które w swoim czasie zyskały mu poklask największy". Gdy zaś, widząc w tem profanację świętego miejsca, przeor gniewnie postąpił ku niemu, wydało się przeorowi, że Marya zstąpiła z ołtarza i rąbkami błękitnego płaszczka otarła pot z czoła swego kuglarza, zrozumiał więc czystość intencji braciuzka i cofnął się zbudowany.

Nastrój nowelki przeczysty, zdanie i słowo każde cudowne prostotą i artyzmem. Szkoda że zbiorek rozpoczyna nowela „Święty Satyr”.

Życie prowincji.

Zamieszczamy poniżej bardzo charakterystyczne uchwały wiecu w sprawie wyborów prezydenta w Grodnie.

Grodno. W dniu 18 czerwca r. b. w Grodnie odbył się wielki wiec Narodowy, na którym przewodniczył J. Arciszewski. Przemawiał p. J. Jankowski. Na wiecu tym zostały uchwalone następujące rezolucje:

1. W sprawie przejścia Górnego Śląska:

Zebrani na wiecu dnia 18 czerwca 1922 r. obywatele miasta Grodna polacy, wyrażamy hołd i uznanie ludności Górnego Śląska i jej dzielnemu synowi Wojciechowi Korfantomu, że pomimo tyłu zabiegów Hakiaty niemieckiej i junkrów pruskich, starających się wydrzeć z serc Polaków górnośląskich miłość Ojczyzny i Kościoła, pozostali wierni Rzeczypospolitej i dzięki czemu po 600 latach niewoli krzyżackiej Górny Śląsk wraca do Macierzy. Z radością witamy tę uroczystą chwilę, kiedy bracia nasi Górnoślązacy wracają na łono Ojczyzny.

Polski Górny Śląsk niech żyje!

2. W sprawie wyborów tymczasowych prezydenta miasta i jego zastępcy, wobec ustąpienia w dniu 14 b. m. p. W. Nielubowicza, zebrani akceptują stanowisko frakcji polskiej Rady Miejskiej m. Grodna i wyrażają wotum zaufania na zakomunikowaną zebraniem przez członka Rady Miejskiej w Grodnie p. Z. Cybulskiego deklarację następującej treści:

„Deklaracja Frakcji Polskiej Rady Miejskiej m. Grodna.

Frakcja Polska, otrzymawszy kategoryczne żądanie Frakcji Żydowskiej, aby Żydowi zapewnione było stanowisko wice-prezydenta m. Grodna w nowym składzie magistratu,

zajęła pozycję negatywną. Frakcja Polska uznaje w zupełności zagwarantowane konstytucją 17 marca r. ub. całkowite uprawnienie Żydów, które na terenie Grodna znalazło swój wyraz w pięcioprzymiotnikowych wyborach do Rady Miejskiej, gdzie Żydzi mają przedstawicielstwo, odpowiadając ilości głosów wyborczych, podanych na ich listy. Stanowisko jednak prezydenta miasta i wice-prezydenta wymaga od kandydata kwalifikacji większych niż od przeciętnego obywatela. Prezydent i wice-prezydent stanowią reprezentację miasta, kierują jego życiem nie tylko gospodarczym lecz i społecznym i politycznym i są najbliższymi współpracownikami rządu w budowaniu podwalin państwowości polskiej, co właśnie wymaga szczególniejszych kwalifikacji, którym ci kandydaci odpowiadać muszą.

Na to stanowisko nie może być powołany nie tylko zdecydowanie wrogo usposobiony do państwowości polskiej lub „neutralny”, lecz nawet być nim nie może kandydat zbyt mało uzdolniony do współpracy z rządem; to musi być obywatel, całą duszą oddany sprawie odrodzenia i wzmocnienia Polski. Z tych powodów Frakcja Polska nie uważa za możliwe w obecnej kadencji Rady Miejskiej stanowisko wice-prezydenta miasta powierzyć przedstawicielowi tej części ludności, która do ostatnich czasów wzdragała się wypowiedzieć za przynależnością do państwowości polskiej, unika polskości i kultury.

Obawiamy się powtórzenia błędu z 1919 r., kiedy to głosami wszyst-

kich radnych żydów wszelkich odcieni myśli politycznej był wysunięty i obrany na stanowisko wice-prezydenta miasta p. Hilel Bürger, który okazał się przy nadarzonej sposobności w czasie inwazji bolszewickiej nie tylko nielojalnym w stosunku do państwowości polskiej, lecz nawet w stosunku do ustroju państw demokratycznych wogóle, w wyniku czego opuścił kraj i nie widzimy go dziś w szeregach obywateli Państwa Polskiego. Wobec podania powyższych motywów Frakcja Polska nie wątpi, że nikt jej zarzutu szowinizmu lub nietolerancji uczynić nie ma prawa, raczej jej przeciwnikom, k'órzy ponad wszystko przedkładają hasła partyjne, może być postawiony zarzut nie dość poważnego liczenia się z interesami państwowości polskiej i zamykania oczu na istotny stan rzeczy". Uchwały wiecu w tej sprawie brzmią:

1. Zasadniczo nie odmawiając żadnych praw zagwarantowanych konstytucją prawdziwym obywatelom Polski narodowości żydowskiej, w obecnym czasie przejściowym domagamy się dla przedstawicieli ludności polskiej naczelnych stanowisk prezydenta i wice-prezydenta w magistracie m. Grodna. Na te stanowiska jako kandydatów między innymi proponujemy następujących obywateli Polaków: p. Wiktora Nielubowicza, p. d-ra J. Kurkowskiego i p. Romana Sawickiego.

2. Domagamy się od nowego Magistratu sumiennego i sprawiedliwego traktowania gospodarki miejskiej z ogólnym pożytkiem wszystkich obywateli m. Grodna.

Prezydium wiecu.

Królowa i Paź

wolny przekład z rosyjskiego.

Było to gdzieś, nad morzem, gdzie fal piana perłowa
Gdzie umilka i ginie miejski hałas i gwar...
Cichy motyw Szopena grała w zamku królowa,
Paź pokochał królową za jej muzyki czar.

Taka była promienna, tak srebrzyście się śmiała,
Krwawy owoc granatu słodki pazia był dar...
I połowę mu dała, jakaś tęskna omdlała,
Bo już pazia kochała snując muzyki czar..

I burzliwie namiętnie pokochała królowa
Do omdlenia go pieszcząc wśród nocturnów i scherz...
Było to gdzieś nad morzem, gdzie szemrzących fal mowa
Gdzie sonata Szopena wśród samotnych drży serc...

Ha.

Dział literacki.

* * *

I.

*Ach, któż przemówi do mnie tak,
gdy gorejący będę krzak,
na szczycie gór stawiony!*

*Gdy oszalały w bólu mózg
snopem płomiennych tryśnie różg,
dosiągnie gwiazd korony!*

*Zapalę niebo w onym dniu.
(Tyżeś to przymnie? Tyżeś tu?
— poranek uśmiechniony?)*

*W płomieniu stanie bezmiar nieb!
Od krańca w kraniec czarny żleb
przeorze jego skłony!*

*(A gdy zapadnie wszystko wgląb,
na rumowisko, wiotka, wstąp
zawieszać tęcz opony!)*

II.

*Uderza orkan w domu drzwi!
poglądam chmurnie, rychło-li
do wnętrza wejść się waży!*

*Demonów się rodziłem wódz,
by przed namiotem swoim móżdż
zawiesić czerep wraży!*

*Jakiż mi Zakon? Pewny ląd?
Dokąd podążam? Idę zkąd?
Kto czuwa? Kto na straży?*

*(Całować stopy twojej ślad
i miejsce, kędy cień twój padł,
być sługą twych ołtarzy!..)*

*I w rozmodleniu ległszy wkrzyż,
jedynie myślą sięgać wzwyż
K'rozkoszom twojej twarzy!..)*

T. S.

Stan zasiewów.

(Od Głównego Urzędu Statystycznego) Stan zasiewów w końcu maja r. b. dla całej Polski w porównaniu z miesiącem kwietniem r. b. i majem roku 1921, przeciętnie przedstawiał się w stopniach klasyfikacyjnych

(5—oznacza stan wyborowy, 4—stan dobry, 3—stan średni, 2—stan mierny, 1—stan zły), jak następuje:

	Koniec maja 1922 r.	koniec kwietn. 1922 r.	koniec maja 1921 r.
Pszenica ozima	3.0	2.9	3.6
Przenica jara	3.4	—	3.3
Żyto ozime	3.0	3.3	3.2
Żyto jare	3.0	—	3.1
Jęczmień ozimy	2.1	2.5	3.1
Jęczmień jary	3.4	—	3.6
Owies	3.3	—	3.7
Rzepak ozimy	2.2	2.3	3.1
Rzepak jary	3.1	—	3.3
Ziemniakni	3.4	—	3.5
Koniczyna	2.4	—	3.1
Łąki gorsze	2.3	2.6	2.7
Łąki średnie	2.6	2.6	3.0
Łąki meljorow.	3.1	2.6	3.7
Pastwiska	2.3	2.4	3.0

Z powyższego zestawienia widocznym jest naogół nieznaczne pogorszenie zasiewów ozimych, co zostało spowodowane dość niską temperaturą w pierwszej połowie maja i posuchą, obejmującą środkową część Polski. Większe opady były na krańcach Polski, głównie zachodnich i południowych.

Tam też daje się zauważyć polepszenie stanu zasiewów ozimych (pszenica w wojew. wołyńskim, pomorskim, stanisławowskim, tarnopolskim, żyto w wojew. białostockim, nowogródzkim i tarnopolskim).

ogłoszenia przyjmuje administracja codziennie od godz 5-ej do 6 ej popoł w lokalu Adm. Elektryczna 9.

Hurtownia Gazet—Rynek Kościuszki
Agencja „Polonja”—Sienkiewicza 26.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz nonpar. na I ej lub IV-ej stronie okładki — 300 mk., na II-ej lub III-ej stronie — 200 mk.

Cała I lub 4 strona okładki	24.000	Cała 2 lub 3 str. okl.	16.000
Połowa „ „	12.000	Połowa „ „ „	8.000
Czwarta część „ „	6.000	Czwarta część „ „ „	4.000
Osemka „ „	3.000	Osemka „ „ „	2.000

Dla ogłoszeń miesięcznych 20 proc. ustępstwa.



KONCESJONOWANE PRZEZ ODNOŚNE WŁADZE
BIURO REKLAM I WYDAWNICTW

„Polonja“

WŁAŚCICIEL

WACŁAW SZELKING

OGŁOSZENIA do wszystkich pism Rzeczplitej Polskiej przy największym pr. ustępstwa
Kampanje reklamowe, — Wydawnictwa. = Prenumer. wszystkich pism.
Adres dla listów: Białystok Sienkiwiczka 20 „Polonja“ Skrzynka pocztowa № 25
Adres telegr. Białystok „Polonja“. Telef. № 225.

Spółka Handlowo-Rolnicza

w Tykocinie

Posiada na składzie narzędzia rolnicze i artykuły
spożywcze, pośredniczy w zamówieniach do firm
Warszawskich, sprowadza towary hurtowo

p. STEFAN PASZKOWSKI

poczta Tykocin.

BANK WSPÓLDZIELCZY.

Z nieograniczoną odpowiedzialnością w Tykocinie
pow. Wys.-Mazowieck. dawniej II Tykocińskie T-wo
Oszczędnościowe, przeprowadza wszelkiego ro-
dzaju operacje finansowe, udziela kredytów
FINANSUJE POLSKIE przedsię-
biorstwa.

Prezes Zarządu ks. kan. B. SADOWSKI

poczta Tykocin.

Zakłady Przemysłowe „PRACA“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w Niemczynie pow. Sokolskiego

Sprzedaje

z własnego tartaku, hurtowo i detalicznie, po ce-
nach konkurencyjnych, wszelkich wymiarów ma-
terjały budowlane sosnowe świerkowe.

Przyjmuje obstalunki

na większe partje wszelkich wyrobów tartacznych,
oraz na drzwi, okna i inne wyroby stolarskie.

Wytwarza

we własnym parowym młynie przedniego gatunku
mąkę i kaszę.

Z łaskawymi zamówieniami należy zwracać
się pod adresem: stacja pocztowa Czarna
wieś, Zakłady Przemysłowe „P R A C A“
w Niemczynie.

Adres telegraficzny: Czarna wieś „PRACA“.

„POLSKI LLOYD“

Spółka Akcyjna

(„TRANSPORT POLSKI“)

Białystok R.-Kościuszki 9. Tel. 155.

Własne składy.

Transportowanie ładunków lądem i wodą
w obrębie Rzeczypospolitej i zagranicą

Ekspedycja. Clenie. Magazynowanie. Ubezpie-
czenie transportów, Waranty. Finansowanie za-
kupów komis i inkaso.

Przewóz ładunków własnymi samocho-
dami ciężarowymi w obrębie miast i ko-
munikacji międzymiastowej.

JENERALNE ZASTĘPSTWO:

Włoskiego Towarzystwa Żeglugi morskiej
„LLOYD TRIESTINO“

oraz akcyjnego Towarzystwa Żeglugi Rzecznej
„LLOYD BYDGOSKI“

EKSPOZYTURA

Żeglugi i Transportu JULJUSZ NEISSER
w Gdańsku.

KSIĘGARNIA ŚW. KAZIMIERZA

Rynek Kościuszki 7.

Poleca wszystkie nowości wydawnicze, pośredniczy w prenumeracie pism.
Posiada na składzie w dużym wyborze materiały piśmienne.

Stowarzyszenie budowlane

w Tykocinie
powiatu Wys.-Mazowieckiego

Przyjmuje materiał drzewny do przetarcia

DOKŁADNE I SZYBKIE WYKONANIE.

Zamówienia przyjmuje kierownik p. JAN WIELICZKO

ADR. POCZTA TYKOCIN - TARTAK.

MŁYN PAROWY R. WALENDZIUK

BIALYSTOK, Wiatrakowa 4.

Dokonywa przemiatu zbóż wszelkiego rodzaju
oraz wyrobu kasz, najekonomiczniej, najtaniej
i najprędzej, dzięki zastosowania najnowszego
systemu urządzeń młynarskich.

Towarzystwo „Rozwój“

w Białymstoku

Broni rodzinnego przemysłu i handlu dąży
do rozwoju życia narodowego i rzemieślni-
czego.

Wyjaśnień udziela Sekretarjat ul. Elektryczna 9.

Czytajcie i prenumerujcie „Tygodnik Białostocki“
jedynе narodowe czasopismo dla inteligencji
=== w Województwie Białostockim! ===

Polscy kupcy i przemysłowcy ogłaszajcie w Tygodniku swe firmy.